

MICHAŁ SKWARZYŃSKI

WYCZERPANIE SUMY GWARANCYJNEJ  
W UMOWACH UBEZPIECZENIA OBOWIĄZKOWEGO  
W KONTEKŚCIE DŁUGU  
I ODPOWIEDZIALNOŚĆ UBEZPIECZYCIELA  
WOBEC POSZKODOWANEGO

Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniu skutków wyczerpania sumy gwarancyjnej w zakresie długu i odpowiedzialności ubezpieczyciela względem poszkodowanego. Umowy ubezpieczenia obowiązkowego muszą bowiem z mocy prawa zawierać postanowienie dotyczące tej sumy, do której ponosi odpowiedzialność ubezpieczyciel – art. 7 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych<sup>1</sup>. Przedmiotowy artykuł odnosi się więc wyłącznie do sytuacji, gdy kwota świadczeń wypłaconych przez ubezpieczyciela jest jednocześnie sumą gwarancyjną określoną w art. 36 ust. 1 ustawy, więc strony nie objęły umową odpowiedzialności ubezpieczyciela do wyższej kwoty. Oznacza to, że ten element stosunku zobowiązaniowego między ubezpieczonym, ubezpieczycielem i poszkodowanym ma charakter ustawowy, nie umowny. Jest to element stosunku zobowiązaniowego między poszkodowanym a ubezpieczycielem, choć swoje źródło ma w ustawie.

Powstaje problem w przypadku, gdy ubezpieczyciel wypłaci na tyle wysoką kwotę z tytułu ubezpieczenia, że wyczerpie ona całą sumę gwarancyjną.

---

Mgr MICHAŁ SKWARZYŃSKI – doktorant Katedry Praw Człowieka na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Dz.U. z 2003 r. nr 124 poz. 1152 ze zm. – dalej cyt. ustawa.

Powszechnie przyjmuje się, że w takiej sytuacji wygasa zobowiązanie ubezpieczyciela wobec poszkodowanego. Wygaśnięcie ma następować, ponieważ ubezpieczyciel wykonał swoje zobowiązanie poprzez zapłatę świadczenia w wysokości sumy gwarancyjnej. Jednak należy odpowiedzieć na pytanie, czy zapłata świadczenia w kwocie odpowiadającej sumie gwarancyjnej rzeczywiście powoduje wykonanie zobowiązania? Zakładając powyższy pogląd, że zobowiązanie by istniało, możliwe by było stosowanie klauzuli *rebus sic stantibus* nawet po wypłacie świadczenia w wysokości sumy gwarancyjnej. Sama możliwość stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* w stosunku do sumy gwarancyjnej została przesądzona przez Sąd Najwyższy w dwóch orzeczeniach: w Postanowieniu z dnia 30 stycznia 2008 r. w sprawie sygn. akt III CZP 140/07 (LEX nr 359439) oraz w Wyroku z dnia 14 stycznia 2009 r. w sprawie sygn. akt IV CSK 385/08 (LEX nr 485916); Sąd Najwyższy rozstrzygnął w taki sposób, pomimo że jest to element ustawowy stosunku zobowiązaniowego, a nie ma on charakteru umownego. Wydaje się, że skoro suma gwarancyjna jest elementem ustawowym stosunku zobowiązaniowego, to zmiana wysokości tej sumy zasadniczo następuje w drodze nowelizacji, a więc ustawodawca w przepisach intertemporalnych decyduje o ewentualnym stosowaniu nowej, z reguły wyższej sumy do stosunków powstałych przed nowelizacją. W przypadku ubezpieczeń obowiązkowych polski ustawodawca zdecydował, że zmiana sumy gwarancyjnej nie oznacza jednocześnie, iż nowa wyższa suma stosuje się do stosunków powstałych wcześniej. Oznacza to, że Sąd Najwyższy uznał, iż cel sumy gwarancyjnej (o czym dalej) uzasadnia możliwość ingerencji w taki element stosunku zobowiązaniowego poprzez klauzulę *rebus sic stantibus*. Wskazuje to na specyficzną naturę sumy gwarancyjnej.

Problem skutku wypłaty świadczenia w wysokości sumy gwarancyjnej zasadza się w istocie na związku długu ubezpieczyciela z jego odpowiedzialnością wobec poszkodowanego. Przez dług należy rozumieć powinność, pojmowaną jako obowiązek spełnienia świadczenia. W przypadku ubezpieczyciela jest to z reguły świadczenie pieniężne, np. w postaci odszkodowania, renty itp. Odpowiedzialnością natomiast jest przymusowa realizacja powyższego obowiązku, czyli co do zasady poddanie się lub znoszenie egzekucji, choć możliwe jest również dobrowolne spełnienie świadczenia w ramach odpowiedzialności<sup>2</sup> i wtedy egzekucja nie jest konieczna.

---

<sup>2</sup> Szerzej zob. A. O h a n o w i c z, *Zobowiązania zarys według Kodeksu cywilnego, Część ogólna*, Warszawa–Poznań 1965 s. 39-42; *Zobowiązania, Zarys wykładu*, red. W. Czachórski,

Aby zobowiązanie zostało wykonane, konieczne jest spełnienie obowiązku – powinności, wygasa zatem dług, a wraz z nim odpowiedzialność. Jeśli dług ma szerszy zakres od odpowiedzialności, co wyjątkowo w systemie prawnym jest dopuszczalne, samo ustanie odpowiedzialności nie wystarcza do wykonania zobowiązania. Dlatego konieczne jest ustalenie, w jakich granicach ubezpieczyciel ma dług i w jakich granicach ponosi za niego odpowiedzialność wobec poszkodowanego oraz czy zakres długu i odpowiedzialności w wypadku ubezpieczeń obowiązkowych jest taki sam.

I. W pierwszym rzędzie należy określić, jaką odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel. Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy „umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków”, natomiast art. 13. ust. 2 ustawy określa, iż „w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, **nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie** [wszystkie wyróżnienia w artykule – M. S.]”. Z kolei art. 36 ust. 1 ustawy<sup>3</sup> stanowi, że „**Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.** Suma gwarancyjna nie może być niższa niż równowartość w złotych: 1) w przypadku szkód na osobie – 5 000 000 euro w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem bez względu na liczbę poszkodowanych; 2) w przypadku szkód w mieniu – 1 000 000 euro w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem bez względu na liczbę poszkodowanych”. Najważniejszy jest jednak tutaj art. 7 ustawy, który wprost stanowi, że „umowa ubezpieczenia obowiązkowego określa sumę gwarancyjną lub sumę ubezpieczenia **stanowiącą górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela**”.

---

Warszawa 2004, s. 63-65; A. K l e i n, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 2005, s. 40-52.

<sup>3</sup> Wskazany przepis dotyczy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, ale identyczną treść ma norma określająca sumę gwarancyjną: ubezpieczenia OC rolników – art. 52 ustawy.

Wskazane wyżej przepisy konstruują normę modelową sumy gwarancyjnej. Podkreślić należy, że norma ta obowiązuje w niezmienionej treści, pomimo że ustawodawca w uchylonych aktach normatywnych posługiwał się innymi wyrażeniami. Jako przykład wskazać można już nieobowiązujące Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. (Dz. U. z 1990 r., nr 89, poz. 527) „w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów”, w którym odpowiedzialność ubezpieczyciela była określona w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody (§ 12 ust. 1 Rozporządzenia), a ryzyko z ubezpieczenia OC jest gwarantowane odpowiedzialnością ubezpieczyciela do sumy ubezpieczenia (§14 ust. 1 Rozporządzenia).

Konstrukcja jurydyczna odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec poszkodowanego polega na tym, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność w zakresie odpowiedzialności ubezpieczonego, i to jest zasada. Suma gwarancyjna określa jedynie granicę – sumę odpowiedzialności. Oznacza to, że ubezpieczyciel co do zasady odpowiada tak jak ubezpieczony sprawca szkody, tj. za całą szkodę. Art. 363 § 1 k.c. określa, że szkoda powinna być naprawiona w całości. Sprawca ma do wyboru albo przywrócić stan poprzedni, albo zapłacić odszkodowanie. Jeżeli bowiem szkodę da się określić jako sumę pieniężną i jednocześnie sprawca szkody chce ją naprawić poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej lub nie da się przywrócić stanu poprzedniego, sprawca szkody winien naprawić szkodę w całości – niezależnie od wysokości tej odpowiedniej sumy. Sprawca szkody ma więc dług wobec poszkodowanego polegający na zapłacie sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody. Sprawca szkody za ten dług ponosi odpowiedzialność, i to całym swoim majątkiem.

Natomiast w przypadku ubezpieczyciela chodzi oczywiście o naprawienie szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej, ponieważ ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest możliwe i nie pociąga ono za sobą nadmiernych kosztów lub trudności. Jednakże sama zasada naprawienia szkody w całości nie ulega zmianie, nawet w sytuacji jej naprawienia poprzez zapłatę odpowiedniej sumy.

Suma gwarancyjna jest natomiast granicą kwotową odpowiedzialności, która jednak nie zmienia zasady odpowiedzialności za całą szkodę. Ten pogląd zdaje się prezentować Sąd Najwyższy, który w Postanowieniu z dnia 24 lutego 2006 r.<sup>4</sup> przyjął, iż „odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko

---

<sup>4</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r. w sprawie sygn. akt III CZP 91/05, LEX nr 180671.

(z ograniczeniami dotyczącymi zapłaty jako rodzaju świadczenia i sumy gwarancyjnej) jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego”.

Powstaje jednak pytanie, jaki jest zakres znaczenia pojęcia „odpowiedzialności” według tej ustawy. Należy pamiętać, że polski ustawodawca jest wysoce niekonsekwentny w używaniu tych samych wyrażen, korzysta z tych samych słów na określenie różnych instytucji. Dlatego sam fakt posługiwania się przez prawodawcę wyrażeniem „odpowiedzialność” nie oznacza jeszcze, że chciał on oddzielić tym wyrażeniem odpowiedzialność od długu, chociaż – zgodnie z aksjomatem racjonalności prawodawcy – tak być powinno.

Zasadniczo przyjąć należy, że ubezpieczyciel, ponosząc odpowiedzialność gwarancyjną wobec poszkodowanego, jest jego dłużnikiem. Wraz z długiem ubezpieczonego powstaje nowy odrębny dług ubezpieczyciela, ponieważ jego źródłem jest inny tytuł prawny niż dług sprawcy szkody. Jest to logiczna konsekwencja faktu, iż w obecnie obowiązującym prawie polskim nie ma odpowiedzialności bez długu. Skoro po zmaterializowaniu się odpowiedzialności ubezpieczyciela staje się ona niezależna od odpowiedzialności ubezpieczonego (poza skutkiem wykonania zobowiązania *in solidum*), jasne jest, że długi te powinny być niezależne. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który przyjął, iż z chwilą gdy zachodzi wypadek ubezpieczeniowy, następuje „zmiana odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela w konkretny dług”<sup>5</sup>. W tym kontekście warto podkreślić, że odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela konkretyzuje się w odrębny od długu ubezpieczonego, konkretny dług ubezpieczyciela.

Problematyczny jest jednak w takiej konstrukcji zakres długu ubezpieczyciela wobec poszkodowanego. Jest to o tyle rudymetarna kwestia, że tylko spełnienie powinności – dług powoduje wygaśnięcie zobowiązania.

Oczywiste jest, że w obecnym polskim porządku prawnym nie może istnieć odpowiedzialność bez długu, dlatego przeanalizować należy tylko dwa warianty.

Pierwszy zakładający, że dług ubezpieczyciela wobec poszkodowanego ma taki sam zakres jak dług sprawcy, czyli polega on na obowiązku naprawienia całej szkody, więc dług ubezpieczyciela jest „szerszy” niż jego odpowiedzialność, która ograniczona jest sumą gwarancyjną. Wariant drugi natomiast polega na przyjęciu, że zakres długu ubezpieczyciela jest taki sam jak zakres jego odpowiedzialności, czyli jest ograniczony do sumy gwarancyjnej.

---

<sup>5</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2003 r., w sprawie sygn. akt V CKN 1733/00, LEX nr 80249.

Rozstrzygając to zagadnienie, należy wskazać argumenty przemawiające za pierwszą i drugą koncepcją i je skonfrontować.

Za przyjęciem, iż dług ubezpieczyciela polega na powinności naprawienia całej szkody, przemawia w pierwszej kolejności treść przepisów. Ustawodawca *expressis verbis* wskazuje, że odpowiedzialność ubezpieczyciela „obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia” – art. 9 ust. 1 ustawy; inne artykuły przewidują natomiast granicę odpowiedzialności – sumę gwarancyjną. Co więcej, redakcja przepisów dotyczących sumy gwarancyjnej nie jest jednoznaczna. W art. 7 ustawy suma gwarancyjna stanowi „górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela”, w art. 13 ust. 2 i art. 36 ust. 1 ustawy sumę gwarancyjną odnosi się natomiast do ustalenia wysokości odszkodowania, a nie do odpowiedzialności ubezpieczyciela. Ustawa w tym zakresie jest niekonsekwentna. Nie podano definicji legalnej „odpowiedzialności” według tej ustawy, a konstrukcja przepisów tego nie wyjaśnia. Relacja przepisów o sumie gwarancyjnej między sobą i do art. 9 ust. 1 ustawy wskazuje raczej, że wolą ustawodawcy było odniesienie sumy gwarancyjnej jedynie do określenia granicy wysokości odszkodowania (świadczenia), co wskazywałoby, iż chciał on jedynie ograniczyć wyłącznie odpowiedzialność ubezpieczyciela, a nie jego dług, który winien podlegać zasadzie ogólnej.

Ponadto skoro zasadą jest odpowiedzialność za całą szkodę – to dług, w znaczeniu powinności, obowiązku, polega na naprawieniu całej szkody, a więc również wyjątki od takiej zasady powinny być wprost określone. Nowy dług ubezpieczyciela wobec poszkodowanego, mimo iż jest niezależny od długu sprawcy szkody, dotyczy tego samego zakresu, tj. obowiązku naprawy całej szkody. Wykładnię tę umacnia aksjomat racjonalnego ustawodawcy, który zdecydował się na używanie pojęcia „odpowiedzialność”. Ponadto przemawia za tym wykładnia teleologiczna art. 363 § 1 k.c. Oznacza to, że prawodawca w art. 7, 13 ust. 2 i 36 ust. 1 ustawy ograniczył sumą gwarancyjną wyłącznie odpowiedzialność ubezpieczyciela, nie odnosząc się do jego długu, którego zakres powinien być określony zasadą odpowiedzialności za całą szkodę.

Pogląd, iż normy ogólne określają wysokość długu zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego, można odnaleźć we wspomnianym już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2003 r.<sup>6</sup>, gdzie stwierdził on, iż „zaistnienie [wypadku drogowego – M. S.] powoduje zmianę odpowiedzialności gwaran-

---

<sup>6</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2003 r., w sprawie sygn. akt V CKN 1733/00.

cyjnej ubezpieczyciela **w konkretny dług, którego wysokość określają przepisy Kodeksu cywilnego**". Po za tym taka konstrukcja jurydyczna sumy gwarancyjnej jest podobna do konstrukcji jurydycznej przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza – art. 1031 § 1 k.c. Tam również spadkobierca ma dług polegający na powinności zaspokojenia wszystkich zadłużeń spadku w pełnej wysokości, ale odpowiada za nie tylko do pewnej kwoty, tj. wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku. Takie ograniczenie odpowiedzialności, w dodatku poprzez określoną kwotę, nie powoduje braku długu. Model prawny tego typu jest więc dopuszczalny przez system prawny, występuje ona jeszcze w art. 55<sup>4</sup> k.c. i 1030 k.c.<sup>7</sup> Możliwe jest zatem przyjęcie, że suma gwarancyjna dotyczy odpowiedzialności do kwoty granicznej, a nie do długu ubezpieczyciela. Suma gwarancyjna może być kolejnym z wyjątków, w których odpowiedzialność zobowiązanego jest węższa od jego długu. Zwłaszcza że konstrukcja jurydyczna przepisów ustawy w zakresie sumy gwarancyjnej jest taka sama, jak art. 55<sup>4</sup> k.c., 1030 k.c. i art. 1031 § 1 k.c. Zauważyć należy, że przepisy te językowo nie przesadzają, iż dotyczą one relacji długu do odpowiedzialności, a mimo to w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że ograniczają one zakres odpowiedzialności względem długu. Oznacza to, że skutek ograniczenia tego zakresu nie musi wynikać z jednoznacznego wyrażenia zawartego w przepisie.

Co więcej, taki skutek sumy gwarancyjnej, jak odniesienie jej tylko do odpowiedzialności ubezpieczyciela, a nie jego długu, jest zgodny z celem sumy gwarancyjnej. Podstawowym z nich jest ochrona poszkodowanego, wiąże się z nią ogólna zasada pełnej naprawy wyrządzonej szkody. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma natomiast charakter gwarancyjny i rekompensacyjny. Przez ten pryzmat należy spojrzeć na sumę gwarancyjną, która przecież – zgodnie z nazwą – ma gwarantować świadczenie odpowiedniej realnej wysokości.

Wydaje się, że właśnie cel sumy gwarancyjnej najsilniej przemawia za stanowiskiem, iż dług ubezpieczyciela wobec poszkodowanego stanowi powinność – obowiązek naprawienia całej szkody. Podkreślić trzeba, że nie zmienia tej okoliczności fakt, iż tę zasadniczą rolę sumy gwarancyjnej w nauce prawa dostrzeżono niedawno. Bezsporne jest bowiem, że nie jest to element stosunku zobowiązaniowego, który w jakimś istotnym zakresie dotyczy stron. Wysokość sumy gwarancyjnej, pomimo że wzrosła kilkunasto-

---

<sup>7</sup> Szerzej zob. P. M a c h n i k o w s k i, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 5: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2006, s. 162, pkt 163.

krotnie od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, nie pociągnęła za sobą równorzędnej podwyżki składki ubezpieczeniowej. Oznacza to, że jej podwyższanie nie dotyczyło ściśle ubezpieczonego i ubezpieczyciela, ale miało na celu prawidłowe zabezpieczenie poszkodowanego.

Poszkodowany ma interes w tym, aby zobowiązanie zakładu ubezpieczeń wobec niego miało w kontekście długu nieograniczony charakter. Należy pamiętać, iż dług ubezpieczyciela obejmuje nie tylko kwotę świadczenia, lecz również inne elementy. Po pierwsze – takie jak świadczenia akcesoryjne, ale także inne świadczenia związane z odszkodowaniem, np. obowiązek wydania dokumentów, akt szkodowych czy medycznych. Ubezpieczyciele żądają zwykle oryginałów dokumentów medycznych czy faktur lub rachunków, np. za leki, wizyty lekarskie itp. Co prawda, art. 14 ust. 5 ustawy mówi o obowiązku ubezpieczyciela udostępnienia poszkodowanemu lub uprawnionemu informacji i dokumentów, które miały wpływ na ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokość odszkodowania, to oczywiste jest, że obowiązek ten istnieje, jeśli istnieje zobowiązanie między ubezpieczycielem a poszkodowanym dotyczące odpowiedzialności gwarancyjnej, i powstaje również z chwilą powstania obowiązku odszkodowawczego. Wszystkie te świadczenia wynikają jednak z jednego długu, bowiem sztuczną konstrukcją byłoby przyjmowanie, że powstaje nowy odrębny dług ubezpieczyciela wobec poszkodowanego dotyczący samych dokumentów, niezwiązany z jego odpowiedzialnością gwarancyjną. Pamiętać należy, iż ubezpieczyciel – zgodnie z umową ubezpieczenia – ma ponosić odpowiedzialność gwarancyjną, i to jest celem stosunku obligacyjnego, a kwestie związane z przechowywaniem dokumentów są wtórne i nie są przedmiotem umowy. Ponadto norma z art. 14 ust. 5 ustawy nie obejmuje wszystkich dokumentów, jakie ma w swojej dyspozycji ubezpieczyciel, ale tylko te, które mają wpływ na ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości odszkodowania.

Skoro wypłata sumy gwarancyjnej powodowałaby wykonanie zobowiązania i wygaśnięcie stosunku zobowiązaniowego, a więc długu, to w takiej sytuacji ubezpieczyciel nie miałby żadnych obowiązków wobec poszkodowanego, tym samym nie musiałby np. wydać mu akt szkodowych (choćby w zakresie nieobjętym artykułem 14 ust. 5 ustawy) czy dokonywać ich wymiany, np. z ZUS.

Wygaśnięcie odpowiedzialności ubezpieczyciela bez wygaśnięcia jego długu jest również korzystne dla poszkodowanego w sytuacji, gdy podmiot ubezpieczony przestanie istnieć, w taki sposób, że nie pozostawi następców prawnych (są to wyjątkowe sytuacje w systemie prawnym, np. śmierć osoby



fizycznej bez pozostawienia spadkobierców – nawet gminy czy skarbu państwa, likwidacja osoby prawnej o podobnym skutku), bowiem wtedy ubezpieczyciel będzie miał dług wobec poszkodowanego, więc będzie istniał podmiot, który będzie miał obowiązek naprawienia całej szkody.

Ponadto ogólna zasada, iż szkoda powinna być naprawiona, a gdy to nie jest możliwe, powinna być w całości zrekompensowana, nie narusza interesu zakładu ubezpieczeń. Nawet patrząc z punktu widzenia ubezpieczyciela (tj. zabezpieczenia go ekonomicznie), suma gwarancyjna nie wymaga, aby odnosiła się ona do długu, ponieważ ograniczenie wyłącznie odpowiedzialności ubezpieczyciela spowoduje, że będzie on mógł prawidłowo (z punktu widzenia ekonomicznego) określić wysokość składki ubezpieczeniowej. Ponadto przyjęcie, że suma gwarancyjna odnosi się do długu, powoduje nierówne traktowanie ubezpieczyciela i poszkodowanego w sytuacji nadzwyczajnej zmiany stosunków. Otóż w razie inflacji i wyczerpania sumy gwarancyjnej poszkodowany nie mógłby skorzystać z klauzuli *rebus sic stantibus* z powodu wygaśnięcia długu. Jednak w odwrotnej sytuacji, tj. deflacji, ubezpieczyciel mógłby skorzystać z klauzuli *rebus sic stantibus* i obniżyć sumę gwarancyjną, skoro jest dopuszczalne, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, stosowanie instytucji nadzwyczajnej zmiany stosunków do sumy gwarancyjnej.

Co więcej, budowa systemu ubezpieczeń **obowiązkowych** spełnia zupełnie inne funkcje niż ubezpieczenia dobrowolne. W ubezpieczeniach dobrowolnych *consensus*, czyli wola stron, jest ograniczeniem długu i odpowiedzialności. W ubezpieczeniach obowiązkowych akcent nie jest położony na umowę i wolę stron, ale na zabezpieczenie osób poszkodowanych. Wtórą kwestią jest bezpieczeństwo ekonomiczne ubezpieczonego i ubezpieczyciela.

Wpisuje się w tę koncepcję możliwe stosowanie kulancji po wyczerpaniu sumy gwarancyjnej, gdzie ubezpieczyciel „z dobroci serca” wypłaca świadczenia, lecz nie jest do nich zmuszony. Dzieje się tak, ponieważ ma on powinność – dług, jednak nie ponosi już odpowiedzialności. Przyjęcie w takiej sytuacji, że nie ma długu ubezpieczyciela, powodowałoby jednocześnie przyjęcie bezpodstawnego wzbogacenia osoby, na rzecz której świadczy ubezpieczyciel. Co więcej, mogą zdarzyć się sytuacje, gdy ujawnią się dodatkowe szkody po upływie jakiegoś czasu po wypłacie sumy gwarancyjnej (np. wypłacono skapitalizowaną rentę na drogi przeszczep, protezę itp.), a brak będzie już podmiotu będącego sprawcą szkody (śmierć osoby fizycznej lub rozwiązanie osoby prawnej w takiej sytuacji, gdy brak będzie następców prawnych). W takich okolicznościach niezasadne by było przyjęcie, że ubezpieczyciel nie ma powinności naprawienia tej szkody, skoro ponosił odpowie-

działność za sprawcę. Nie oznacza to jednak odpowiedzialności ubezpieczyciela, ponieważ właśnie ją ogranicza suma gwarancyjna.

W doktrynie *de facto* występuje zamknięty katalog przyczyn powodujących wygaśnięcie zobowiązań. W przypadku zapłaty sumy gwarancyjnej przyczyną wygaśnięcia miałyby być fakt wykonania umowy przez ubezpieczyciela – poprzez zapłatę kwoty odpowiadającej sumie gwarancyjnej. Jednakże jeśli tak miałyby faktycznie być, prawodawca winien fakt wygaśnięcia zobowiązania po zapłacie sumy gwarancyjnej wprost zapisać w przepisie ustawy, zwłaszcza w kontekście wyżej wskazanych wątpliwości. Brak jednoznacznej normy to przesądzającej powinien raczej oznaczać, że zobowiązanie nie wygasa.

Te wszystkie względy przemawiają za przyjęciem, że suma gwarancyjna przy umowach ubezpieczenia obowiązkowego ogranicza wyłącznie odpowiedzialność ubezpieczyciela. Dług ubezpieczyciela natomiast podlega normie ogólnej, w której zasadniczą powinnością jest naprawienie całej szkody.

**II.** Z kolei za konstrukcją zakładającą, że dług ubezpieczyciela pokrywa się z zakresem jego odpowiedzialności, przemawia generalna budowa systemu prawa polskiego w zakresie zależności długu i odpowiedzialności. Sprawdzają się one do wskazania, że prezentowana wyżej wykładnia i proponowany skutek zbyt odbiegają od systemowych założeń relacji długu do odpowiedzialności. Wyczerpanie sumy gwarancyjnej winno więc spowodować naturalny skutek w postaci wykonania powinności – obowiązku zakładu ubezpieczeń, a więc w konsekwencji powinno nastąpić wygaśnięcie zobowiązania.

Podstawowym argumentem właśnie za taką koncepcją jest ogólna zasada, że odpowiedzialność zobowiązanego odpowiada jego długowi. W porządku prawnym niezwykle rzadko występują przypadki, w których dług ma szerszy zakres niż odpowiedzialność. W tym kontekście wydaje się, że ustawodawca, chcąc z sumy gwarancyjnej zrobić wyjątek, winien to wyrazić jednoznacznie w przepisie ustawy, zwłaszcza wobec niejednoznacznej treści przepisów, których wyłącznie wykładnia językowa staje się zawodna.

Ponadto należy pamiętać, że źródło zobowiązania ubezpieczyciela jest inne niż ubezpieczonego. W przypadku tego ostatniego to zasadniczo jego bezprawne zachowanie jest źródłem szkody i powinności jej naprawienia, więc zasadne jest wymaganie naprawienia całej szkody przez sprawcę. Ubezpieczyciel natomiast odpowiada umownie, więc obowiązek naprawienia szkody w całości nie znajduje tak silnego umocowania aksjologicznego, jak w przypadku ubezpieczonego. Ubezpieczyciel nie odpowiada z perspektywy sprawcy, lecz gwaranta wypłacania świadczenia poszkodowanemu oraz co do zasady

zwalnia ubezpieczonego od obowiązku odszkodowawczego, jeżeli cała szkoda została pokryta. Nie ma więc powodu, aby ponosił tak długotrwałe skutki jak sprawca szkody.

Kolejnym z argumentów przemawiającym za przyjęciem, że dług ubezpieczyciela wygasa, jest brak uzasadnienia dla niepewności ubezpieczyciela co do momentu wygaśnięcia zobowiązania. Ubezpieczyciel jako przedsiębiorca nie może prowadzić działalności w oparciu o tak nieprzewidywalny element. Elementem jego kalkulacji jest również czas, jaki będzie wiązał go węzłem zobowiązaniowym z poszkodowanym. Brak stabilności w tym zakresie utrudnia działanie zakładowi ubezpieczeń.

Należy mieć także na względzie, iż możliwa jest taka nowelizacja normy o sumie gwarancyjnej, że przepis ustawy określi, iż wobec stosunków istniejących obecnie zastosowanie będzie miała nowa suma gwarancyjna, jednocześnie zarówno wobec stosunków, w których suma gwarancyjna została wyczerpana, jak i w tych, w których wyczerpana nie została. Wydaje się, że w tej sytuacji na nowo zostanie ukształtowana odpowiedzialność dłużnika, a także jego dług. Przemawia to za przyjęciem, iż „odpowiedzialność” w wyżej wymienionej regulacji obejmuje także dług.

\*

Przechodząc do podsumowania niniejszych rozważań dotyczących zagadnienia spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela w wysokości sumy gwarancyjnej i skutku tej wypłaty w stosunku do długu i odpowiedzialności ubezpieczyciela należy stwierdzić, że sprowadzają się one do zasygnalizowania problemu określenia granic specyfiki sumy gwarancyjnej jako instytucji prawnej. Jest to o tyle specyficzna instytucja, że będąc wyrażona w przepisie ustawy, jest tak naprawdę elementem zobowiązaniowego stosunku prawnego<sup>8</sup>, i to z tej perspektywy należy na nią spojrzeć. Tylko wyjątkowość tej instytucji może przesądzać o zmianie skutku wyczerpania sumy gwarancyjnej ze zwyczajnego skutku przewidzianego systemowo. Zasadne jest bowiem twierdzenie, że naturalnym sposobem wykonania zobowiązania z perspektywy zakładu ubezpieczeń winna być wypłata świadczeń do wysokości sumy gwarancyjnej i jej wyczerpanie powinno powodować koniec jego powinności

---

<sup>8</sup> Szerzej zob. K l e i n, dz. cyt., s. 22 n.

– obowiązku, czyli długu. Wydaje się bowiem, że ubezpieczyciel wykonał zobowiązanie zgodnie z jego celem, dla którego została określona jego odpowiedzialność. Odpowiedzialność natomiast ma, co do zasady, systemowo pełne pokrycie w długu, więc tak też powinno być w stosunku do ubezpieczyciela. Jednak tej zasadzie systemowej można przeciwstawić właśnie cel sumy gwarancyjnej, tj. ochronę poszkodowanego. Problematiczne jest więc oznaczenie wyjątkowości regulacji odnoszącej się do sumy gwarancyjnej w kontekście jej celu i tego, czy jest on wystarczającym powodem tak głębokiej zmiany zasady dotyczącej długu ubezpieczyciela. Zagadnienie to będzie musiał wiążąco dla praktyki rozstrzygnąć Sąd Najwyższy, gdyż coraz częściej będzie dochodziło do wyczerpywania sumy gwarancyjnej ubezpieczeń zawartych w początkach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, więc zaistnieje potrzeba ustalenia granic stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* do sumy gwarancyjnej, również po jej wyczerpaniu.

THE EXHAUSTION OF THE GUARANTEE SUM  
IN OBLIGATORY INSURANCE CONTRACTS IN THE CONTEXT  
OF AN INSURER'S DEBT AND LIABILITY TOWARDS THE WRONGED PARTY

S u m m a r y

This article discusses a significant but not well researched issue of great import, manifested by the rulings of Supreme Court that refer to the use of *rebus sic stantibus* clause in insurance contracts. The article discusses the effect of exhaustion of the guarantee sum, i.e. the issue whether this effect relates to the debt and the insurer's liability towards the wronged party or solely to the insurer's liability. This question is fundamental in determining whether there exists an obligation for if there is a debt, there is an obligation. If it happens that despite the exhaustion of the guarantee sum the insurer's debt persists, the *rebus sic stantibus* can be applied. This principle cannot find an application if the payment made exhausts the guarantee sum and effects an expiry of the obligation regarding the debt and liability.

*Translated by Tomasz Palkowski*

**Słowa kluczowe:** dług i odpowiedzialność, suma gwarancyjna, *rebus sic stantibus*.

**Key words:** debt and liability, guarantee sum, *rebus sic stantibus*.